

Zamierzona odwaga czy przypadek? Zastosowanie pojęcia mutacji w nauczaniu Benedykta XVI

Znane powszechnie wprowadzenie do encykliki *Fides et ratio* w poetycki sposób ujmuje relację między rozumem i wiarą. Oba elementy są jak skrzydła i pozwalają ludzkiemu duchowi na wznoszenie się ku prawdzie. Tą prawdą jest Bóg, który stanowi ostateczny cel działań poznawczych człowieka. Im bardziej człowiek do tego celu się zbliża, tym bardziej go również miłuje. Poznanie i miłość są nierozdzielne, a przy tym dwukierunkowe. One nie tylko ukazują cel poza człowiekiem, lecz także jego samego jako podmiot tych samych działań. Innymi słowy, poznanie Boga jest poznaniem również człowieka, ponieważ prawda ostatecznie jest tylko jedna.

Istnieje wewnętrzne powiązanie między rozumem a wiarą, które wyraża się we wzajemnym poszanowaniu obu obszarów działania oraz oddziaływaniu na siebie. To powiązanie i oddziaływanie stanowi niewątpliwe ubogacenie, pozwalając na głębsze odczytywanie tych samych prawd, a później także na ich lepsze wyrażanie w języku bardziej przystosowanym do odbiorcy.

W tym świetle niniejszy artykuł chce pokazać znaczenie pojęcia *mutacja* występujące w nauczaniu papieża Benedykta XVI. Samo pojęcie jest interesujące ze względu na zastosowanie go do wyrażenia tradycyjnych prawd teologicznych. Aby to uczynić, proponujemy najpierw ogólne omówienie pojęcia, następnie zastosowanie go w interpretacji dziejów świata, a ostatecznie ukazanie jego zastosowania w samej teologii.

I już na wstępie konieczne jest poczynienie istotnej uwagi metodologicznej. Otóż samo badanie pism Benedykta XVI opiera się na analizie języka. Jeśli nie wszystkie, to przynajmniej większość papieskich tekstów zebrana jest na stro-

nie internetowej Watykanu¹ i dostępna jest w kilku wersjach językowych. Dla jasności rozważań odwołujemy się wyłącznie do języka włoskiego lub języków romańskich, jako należących do tej samej grupy lingwistycznej. Ma to jedną główną zaletę – pojęcia w tych językach są często do siebie zbliżone znaczeniowo. Taka analiza porównawcza ma zaś jedną wartość pozytywną – pozwala uniknąć jednoznaczności w ocenie użytych pojęć i przekonać się, jak celowe było ich zastosowanie w wielu papieskich tekstach.

Znaczenie pojęcia *mutacja*

Powszechne rozumienie słowa *mutacja* sprowadza się do dwóch płaszczyzn w zakresie biologii². Chodzi o mutację genetyczną oraz o mutację w procesie dojrzewania. Ta ostatnia jest najbardziej dostrzegana w całym rodzaju ludzkim w przypadku osobników płci męskiej³. Moment przejścia od okresu dziecięcego do okresu dorosłego wyraża się w zmianie barwy głosu. To jest mutacja, która zakłada ciągłość podmiotu oraz nabycie nowych cech osobniczych bez istotnych zmian w samym byciu. Chłopiec, który przechodzi mutację, nie traci głosu, mimo że staje się on inny. Ten nowy głos wciąż pozostaje jego osobistym i wyróżniającym go elementem.

Mutacja genetyczna oznacza taką zmianę, w której osiągnięty rezultat wynika z nieprzewidzianych zmian materiału genetycznego. Sama mutacja dotyczy tego, co może być dziedziczone i nie zostało wywołane przez rekombinacje w obrębie gatunku. Na skutek mutacji, wywołanej samoczynnie lub pod wpływem czynnika zewnętrznego, organizm nabywa nowych cech, których efekt może być trojaki: obojętny, korzystny lub niekorzystny. Dwa ostatnie typy mają decydujące znaczenie dla przetrwania organizmu, gdyż albo zwiększają, albo zmniejszają szansę na jego przeżycie. Tego typu mutacja następuje nagle, skokowo i bez ukierunkowania na jakiś cel.

Istnieje wreszcie trzeci rodzaj mutacji, która oznacza wszelką zmianę, której podlegają lub mogą podlegać określone podmioty lub przedmioty. Najczęściej w przypadku takiej mutacji większą uwagę zwraca się na sam rezultat zmiany niż na opis zachodzących procesów. W wyniku tej mutacji pojawia się coś nowego, co nie musi wprost odwoływać się do punktu wyjścia całego procesu, choć nie

¹ Libreria Editrice Vaticana publikuje *L'insegnamenti di Benedetto XVI*, lecz wciąż nie jest to zbiór kompletny (do roku 2017 ukazało się 16 tomów).

² Zob. Polska Akademia Nauk, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1962, t. 4, 918; S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2003, t. 2, 951.

³ Istnieje także mutacja głosu u osobników płci żeńskiej, choć jest ona mniej zauważalna.

może być zupełnie pozbawione ogólnych cech wyróżniających. Przykładem takiej mutacji są zmiany w prasie, której dodatki lokalne różnią się między sobą, lecz nie są pozbawione odgórnie wcześniej ustalonych elementów.

Takie ogólne pojęcie *mutacji* ukazuje przede wszystkim trwałość i dogłębność zmian, jakie zachodzą w rozmaitych dziedzinach. W odróżnieniu od pojęcia *zmiana*, uwypukla ono bardziej sam akt i rezultat niż dokonujący się proces.

Biorąc pod uwagę takie znaczenie słowa *mutacja*, można spróbować zaaplikować je do wizji historii ludzkości i zmian, jakie się z niej dokonywały.

Mutacje w dziejach świata

Średniowieczna wizja człowieka, odziedziczona zresztą ze starożytności, podkreślała związek, jaki istnieje między światem a człowiekiem. Jeśli pierwszy uznawano za makrokosmos, to o drugim chętnie mówiono microkosmos. Takie zestawienie świata i człowieka ukazywało nie tylko jedność, jaka między nimi zachodzi, lecz także i dogłębną zbieżność⁴. Procesy zachodzące w makrokosmosie miały swoje odwzorowanie w microkosmosie. Z drugiej strony zrozumienie microkosmosu pozwalało na lepsze zgłębianie tajemnic makrokosmosu. Jednakże i tu ukazuje się płaszczyzna wspólna: świat jest tajemnicą, ponieważ sam człowiek również pozostaje tajemnicą. Pozostaje wciąż nieuchwytny, nieprzewidywalny i zmienny.

Podkreślanie zmienności świata jest jednym z pierwszych elementów w nauczaniu papieża Benedykta XVI. Nawiązując do nauczania Piusa XII i Jana Pawła II, dawny prefekt Kongregacji Nauki Wiary próbuje nakreślić związek między naukowym widzeniem świata a objawieniem i wyjaśnieniem:

„(...) Nie ma sprzeczności między rozumieniem stworzenia w świetle wiary a dowodami dostarczonymi przez nauki doświadczalne. Filozofia we wczesnym stadium zaproponowała pewne wizje w celu wyjaśnienia pochodzenia wszechświata w oparciu o jeden lub więcej elementów świata materialnego. Geneza ta nie była postrzegana jako akt stworzenia, lecz bardziej jako zmiana (*mutazione*) lub transformacja; taki pogląd pociągał za sobą niejako horyzontalną interpretację pochodzenia świata. Decydującym krokiem naprzód w rozumieniu początków ów wszechświata było rozważanie bytu jako bytu i zainteresowanie metafizyki podstawową kwestią pierwszej lub transcendentnej przyczyny przygodnego bytu.

⁴ Przykładem pozostaje identyczna budowa świata i człowieka, na którą składają się te same cztery podstawowe elementy: woda, ogień, powietrze i ziemia. To powiązanie znane jest także z Pisma świętego. Mędrzec stwierdza przecież: „i wróci się proch do ziemi, tak jak nią był, a duch powróci do Boga, który go dał” (Koh 12,7). Cytaty z Pisma świętego za Biblią Tysiąclecia, wydanie elektroniczne: <http://biblia.deon.pl>.

Aby się rozwijać i ewoluować, świat musi najpierw «być», a zatem musi przejść z nicości do istnienia. Innymi słowy, musi zostać stworzony przez pierwszy Byt, który jest nim ze swej istoty.

Twierdzenie, że u podstaw wszechświata i jego rozwoju jest opatrnościowa mądrość Stwórcy, nie oznacza, że stworzenie dotyczy jedynie początków historii świata i życia. Raczej implikuje ono, że Stwórca zapoczątkowuje ten rozwój, wspiera go, umacnia i nieustannie podtrzymuje. Św. Tomasz z Akwinu nauczał, że pojęcie stworzenia powinno wykraczać poza horyzontalny początek biegu wydarzeń, które tworzą historię, a w związku z tym winno przekraczać wszystkie nasze czysto naturalistyczne sposoby myślenia i mówienia o ewolucji świata. Św. Tomasz zauważył, że stwarzanie nie jest ani ruchem, ani przemianą (*mutazione*). Jest raczej dającą początek i trwałą relacją, łączącą stworzenia ze Stwórcą, ponieważ to On jest przyczyną każdego bytu i każdego stawania się⁵.

Pojawienie się człowieka ma swoje źródło w mądrości Boga. Akt stwórczy ma charakter wyjątkowy i niepowtarzalny, a jego fundamentem nie jest zmiana czegokolwiek, lecz doprowadzenie do istnienia bytów, które racji swego istnienia nie posiadają. Co więcej, takie zaistnienie możliwe jest tylko wówczas, gdy uzna się je za początkowe dla trwalszego związku między Stwórcą a stworzeniem. Od chwili stworzenia istnieje między nimi wzajemna relacja, w której to, co nie może istnieć, faktycznie istnieje.

Taka trwałość oparta na samym akcie stwórczym ma jeszcze jeden ważny aspekt. Ukazuje ukierunkowanie wszystkich istniejących bytów, które stanowią jedność w punkcie wyjścia oraz w punkcie dojścia. Całe stworzenie dąży do Boga, ponieważ w Nim rozpoznaje swoje najwyższe szczęście. To przeczcucie spełnienia w Bogu stanowi dla człowieka szczególnie ważny element jego egzystencji, ponieważ powala przetrwać dokonujące się przemiany w środowisku jego życia. Niezależnie od powodów ich zaistnienia oraz od ich zasięgu, rozpoznawanie Boga jako celu szczęścia ostatecznego pozwala zachować własną tożsamość. Jeśli bowiem On jest bytem osobowym i stanowi wieczne *My* trzech miłujących się osób, to człowiek nie znajduje szczęścia poza tym *My*, które odzwierciedla się w wielu ludzkich *my* tworzonych w doczesności. Wspólnotowe odniesienie indywidualnego człowieka do innych ludzi już jest budowaniem szczęścia, którego spełnieniem jest jedność z Bogiem. Same zaś relacje międzyludzkie, oparte na

⁵ Przemówienie do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Akademii Nauk 31.10.2008, OsRompl 30(2009)1,40. Tekst oficjalny jest w języku angielskim i stosuje tu słowo *mutation*: AAS 100(2008)11,796-797. Por. Homilia podczas Mszy św. na rozpoczęcie Roku Wiary 11.10.2012, OsRompl 33(2012)11,9; Przemówienie do przywódców Międzynarodówki Centrowych Demokratów 21.09.2007, OsRompl 28(2007)12,15; Homilia podczas Mszy św. na rozpoczęcie synodu biskupów 4.10.2009, OsRompl 30(2009)11/12,6.

miłości, wspólnym dobru, sumieniu oraz wierze przyczyniają się do budowania jedności całego rodzaju ludzkiego i trwałości wartości przyjętych na poszczególnych etapach historii świata⁶.

Zmiany zachodzące w świecie skutkują przemianami w antropologii. W nowym świecie ukazuje się człowiek, który nie umie lub nie potrafi dostosować się do tego, co go otacza.

„Postęp techniczny – zwłaszcza w dziedzinie transportu i przekazu – sprawił, że życie człowieka stało się wygodniejsze, ale też pełne ekscytacji, nieraz rozgorączkowane. Miasta są prawie zawsze hałaśliwe. Rzadko jest w nich cisza, bo hałas utrzymuje się tam zawsze, gdziekolwiek nawet w nocy. A w ostatnich dziesięcioleciach rozwój mediów rozpowszechnił zjawisko, które pojawiało się już w latach sześćdziesiątych: grozi dominacja wirtualności nad rzeczywistością. Ludzie coraz bardziej, nawet nie zdając sobie z tego sprawy, pogrążają się w wymiarze wirtualnym z powodu przekazów audiowizualnych, które towarzyszą ich życiu od rana do wieczora. Najmłodszy, już urodzeni w tej sytuacji, chcą, jak się zdaje, wypełnić muzyką i obrazami każdy pusty moment, jakby bojąc się usłyszeć tę pustkę. Tendencja ta istniała zawsze, zwłaszcza wśród młodzieży i w najbardziej rozwiniętych środowiskach miejskich. Dziś jednak osiągnęła tak wysoki stopień, że mówi się o mutacji (*mutazione*) antropologicznej. Niektórzy nie są już w stanie pozostawać dłużej w ciszy i samotności”⁷.

Wielki skok cywilizacyjny, którego rezultatem jest szeroki dostęp do wielu nowoczesnych technologii, nie pociąga za sobą równoczesnego postępu w dojrzałości osobowej. Człowiek otoczony techniką jest w niej zanurzony, przesiąknięty nią lub nawet przez nią zdominowany. W konsekwencji zaś pozostawiony samemu sobie ucieka przez konfrontację z własnymi uczuciami i myślami. Współczesny człowiek boi się autorefleksji, lęka się ciszy, ucieka przed samotnością. To, zdaniem papieża, są już zjawiska powszechne i niebezpieczne. Człowiek przestaje być człowiekiem – istotą myślącą, a staje się ogniwem świata techniki. W ten sposób mutacja już dokonuje się w patrzeniu na człowieka i – jeśli wrócić do podstawowych cech samego pojęcia – prowadzi donikąd. Taka zmiana nie ma celu.

⁶ Por. *Spe salvi* 15, OsRompl 29(2008)1,10. Papież przywołuje tu dwa przykłady przemian – starożytną wędrówkę ludów oraz ideę średniowiecznego klasztoru. Podsumowując całość, Benedykt XVI zadaje dramatyczne pytanie: „Czyż patrząc na współczesne dzieje, nie przychodzi nam stwierdzić, że nie uda się stworzyć pozytywnego porządku świata tam, gdzie dziczejają dusze?”. Tamże.

⁷ Homilia, nieszpory w Serra San Bruno 9.10.2011 r., cytat za: http://pl.radiovaticana.va/storico/2011/10/09/papiez_do_kartuzow_jesteście_potrzebni_kościolowi_i_światu/pol-527533 (dostęp 24.07.2017). Tekst włoski za: AAS 103(2011)11,743.

Jeśli jednak następuje, to nie ogranicza się wyłącznie do poszczególnych ludzi. Zmiany pod wpływem techniki obejmują także całe rodziny, a przez nie również całe społeczności. Papież wyjaśnia:

„Pierwotną komórką społeczeństwa jest rodzina, oparta na małżeństwie mężczyzny i kobiety. To właśnie w rodzinie dzieci uczą się wartości ludzkich i chrześcijańskich, które umożliwiają konstruktywne i pokojowe współżycie. W rodzinie uczą się solidarności międzypokoleniowej, poszanowania zasad, przebaczenia drugiemu i otwarcia na drugiego. We własnym domu młodzi ludzie zaznają uczuć rodziców, odkrywają, czym jest miłość, i uczą się kochać. Rodzina winna być zatem wspierana przez spójną politykę, która nie ograniczałaby się do proponowania rozwiązań doraźnych problemów, lecz miałaby na celu jej umocnienie i rozwój, a towarzyszyłyby jej odpowiednie działania wychowawcze. Niekiedy dochodzi, niestety, do poważnych przypadków przemocy, i zostają spotęgowane pewne aspekty kryzysu rodziny, wywołanego przez szybkie przemiany (*cambiamenti*) społeczne i kulturowe. Również zatwierdzanie takich form związków, które wynaturzają istotę i cel rodziny, ostatecznie jest krzywdzące dla tych, którzy nie bez trudu starają się żyć w stałych związkach uczuciowych, prawnie zagwarantowanych i publicznie uznanych⁸”.

Zakres zmian, jakie dokonują się w obecnym czasie, zastanawia i zdumiewa, prowadząc niejednokrotnie do negatywnych odczuć. Czy tak szerokim zmianom człowiek może poddać? Co ma stanowić fundament oparcia i odniesienia, jeśli wszelkie dotychczasowe wartości ulegają dewaluacji? Według papieża konieczne jest ocalenie rodziny, która jest fundamentem społeczeństwa, gwarantując całościowy rozwój człowieka. Zmiany w społeczeństwie mogą stanowić zagrożenie dla rodziny, a w dalszej perspektywie okazać się zgubne.

Tym bardziej niepokojące jest zjawisko zmian zachodzących w mediach⁹ i kulturze. Zwracając się do uczestników spotkania profesorów uniwersytec-

⁸ Przemówienie do władz regionu Lacjum oraz miasta i prowincji Rzymu 14.01.2011, OsRom 32(2011)4,7. Tekst włoski używa tu słowa *cambiamenti*, hiszpański *cambios*, portugalski *transformações*, podczas gdy tekst francuski stosuje *mutations*. Zob. wszystkie wersje na stronie: http://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/it/speeches/2011/january/documents/hf_ben-xvi_spe_20110114_amministrazione-lazio.html (dostęp 24.08.2017). Na temat mutacji społecznych zobacz także: *Homilia podczas Mszy św. na rozpoczęcie synodu biskupów 4.10.2009*, OsRompl 30(2009)11/12,6.

⁹ Wpływ środków społecznego przekazu na życie człowieka jest niezaprzeczalny i powszechnie zauważalny. Jednakże może on inspirować do działań moralnie dobrych lub złych. Wpływ środków społecznego przekazu uległ tak wielkiej zmianie, że można dziś mówić o przełomie lub „mutacji” roli, jaką przechodzą. *Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*, OsRompl 29(2008)3,9. Por. *Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu 9.03.2007*, OsRompl 28(2007)6,27.

kich z Europy, Benedykt XVI mocno podkreśla niestabilność społeczeństwa na Starym Kontynencie oraz daleko posuniętą nieufność wobec tradycyjnych wartości. W tych okolicznościach sytuacja człowieka ulega całkowitej zmianie. Dotychczasowe spojrzenie na człowieka ulega dewaluacji, zaś to, co proponuje się jako nowe, pozostaje nie do przyjęcia w integralnej wizji człowieka. Ta nowość zdaniem papieża powinna być dobrze zdefiniowana, szczególnie ze względu na współczesną mutację kulturalną, w której człowiek odkrywa swoje własne powołanie do kształtowania historii. Benedykt XVI przypomina, że humanizm rodził się w Europie wielokulturowej jako skutek spotkania licznych zamieszkujących ją w przeszłości ludów z wiarą chrześcijańską. Ta różnorodność miała swój wielki pozytywny wkład w budowaniu wizji człowieka, wizji akceptowanej powszechnie. Stąd mimo dokonujących się zmian – mutacji w dziedzinie kultury, nie należy ich postrzegać jako wyzwania, lecz jako horyzont, w którym można poszukiwać i znaleźć twórcze rozwiązania¹⁰.

Zachodzące zmiany w świecie nie są procesem nowym. Historia ludzkości dobitnie pokazuje, że dokonywały się one nieustannie w dziejach. Problemem nie jest więc sama mutacja, lecz jej gwałtowność i niestałość. Jedna zmiana podąża za drugą, często niszcząc to, co było w przeszłości ważne i nie proponując w zamian nic wystarczająco dobrego. Poza tym zwielokrotnione i nakładające się mutacje sprawiają wrażenie chaosu i prowadzą do zagubienia całych grup społecznych. Papież Benedykt XVI ukazuje zatem orędzie Jezusa oraz nauczanie Kościoła jako trwałe fundamenty, na których można oprzeć zmiany i uniknąć rozczarowujących działań¹¹.

Mutacja w teologii

Pojęcie zmiany w nauczaniu Kościoła pozostaje zaaplikowane przez papieża przede wszystkim do dwóch wyróżniających momentów w dziejach zbawienia. Chodzi o tajemnicę wcielenia oraz o tajemnicę Wielkiej Soboty i zmartwychwstania.

Jednak w wymiarze bardziej indywidualnym mutacja odpowiada także temu, co tradycyjnie nazywano nawróceniem. Na przykładzie bł. Anieli z Fo-

¹⁰ Przemówienie dostępne tylko na: http://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/fr/speeches/2007/june/documents/hf_ben-xvi_spe_20070623_european-univ.html (dostęp 24.08.2017).

¹¹ Por. Homilia podczas Mszy św. z nowymi kardynałami 19.02.2012, OsRompl 33(2012)4,11; Anioł Pański 28.10.2012, OsRompl 33(2012)12,39; Orędzie na Świątowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2012, OsRom 32(2011)12,11; Przemówienie do uczestników 34 sesji FAO 22.10.2007, tekst za OsRom 23.11.2007, 8; Przemówienie do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych 3.05.2008, OsRompl 29(2008)6,34.

lino Benedykt XVI opisuje proces przemiany ludzkiego serca i wzrastania ku świętości. Punktem wyjścia jest pustka, jaką świat oferuje człowiekowi. Posiadanie wielu i różnych rzeczy doprowadza do zapominania o Bogu i pomijania Go w codzienności. Wspomniana błogosławiona „prowadziła tak beztroskie życie, że pogardzała tak zwanymi «pokutnikami» – bardzo licznymi w tamtych czasach – ludźmi, którzy pragnąc naśladować Chrystusa, sprzedawali swoje dobra i oddawali się modlitwie, postom, służbie Kościołowi i dziełom miłosierdzia”¹². Taki sposób życia nie wytrzymuje jednak prób czasu. Błogosławiona Aniela zmienia stopniowo swoje życie pod wpływem katastrof, wojen, a przede wszystkim utraty najbliższych. Odbywa spowiedź generalną, a później zostaje franciszkańską tercjarką. Od życia w przyjemnościach i chwale dochodzi do życia w ubóstwie. I jeśli to pierwsze życie było dalekie od Boga, drugie nie potrafi się już bez Niego obyć. Porzucenie dawnego życia następuje poprzez pokutę, pokorę i przeciwności. To one, jako swoiste kroki lub przemiany (*passi o mutazioni*)¹³ służą odkrywaniu Boga jako miłosiernego, którego miłość ukazuje się w całej pełni w Chrystusie ukrzyżowanym.

Nie byłoby procesu powrotu do Boga, gdyby nie grzech, który stał się przyczyną zerwania stwórczej relacji Stwórcy i stworzenia. Wskutek grzechu sytuacja człowieka uległa dramatycznemu pogorszeniu. Stracił on nie tylko odniesienie do Boga, lecz również do innych bytów. Zamiast otwartości i wydania siebie na służbę innym, zaczął żyć dla siebie, pielęgnując własny egoizm. Ludzkie *ja* zajęło miejsce naturalnie należne Bogu i wyniosło człowieka do roli, jaką dotąd On pełnił. W to ludzkie działanie wkracza Bóg pełen miłości, który posyła swego jednorodzonego Syna jako Zbawiciela. Ten Syn wyzwala człowieka ze zła i ponownie ukierunkowuje go na drogach miłości do Boga i do bliźniego. Komentując słowa św. Pawła z Listu do Galatów, papież stwierdza, iż „przyjęcie przez Syna natury ludzkiej otwiera perspektywę radykalnej odmiany (*mutamento*) kondycji człowieka. Jest tam powiedziane, że *zesłał Bóg Syna swego (...), aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, byśmy mogli otrzymać przybrane synostwo* (Ga 4,5). Słowo wcielone przemienia od wewnątrz życie człowieka, dając nam udział w swoim synostwie Bożym. Jezus upodobnił się do nas, abyśmy tak jak On stali się synami w Synu, a zatem ludźmi wolnymi od prawa grzechu”¹⁴.

Wcielenie jest głęboką zmianą wnikającą głęboką w dotychczasowy sposób istnienia człowieka. Całe jego istnienie ulega przemianie. Nie chodzi przy tym

¹² Audiencja generalna 13.10.2010, OsRompl 31(2010)12,47.

¹³ Tamże. Cytat włoski za: http://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/it/audiences/2010/documents/hf_ben-xvi_aud_20101013.html (dostęp 24.08.2107).

¹⁴ *Homilia w trakcie nieszpórów 31.12.2007*, OsRompl 29(2008)2,22. W tekście francuskim występuje słowo *mutation*.

tylko o jakąś zmianę zewnętrzną, lecz przede wszystkim wewnętrzną. Człowiek staje się inny przez to, że otrzymuje coś, co mu się nie należało. Tym darem jest dziecięstwo Boże, przez który Bóg każdego człowieka czyni swoim własnym synem w Synu. Tajemnica wcielenia ukazuje się zatem w analogicznej perspektywie do aktu stwórczego. Tam Bóg powołuje wszystko do istnienia z niebytu; przez wcielenie wszystkich ludzi czyni swoimi dziećmi, mimo że formalnie wciąż pozostają grzesznikami. Dar usynowienia realizuje się w Chrystusie: On staje się podobny do ludzi, choć nie dzieli z nimi ich grzeszności. W Nim oni stają się dziećmi Bożymi przez to, że odrzucają zło i grzech.

Dar zbawienia obejmuje uwolnienie człowieka od grzechu. Usynowienie dokonuje się w duszy człowieka. Jednakże samo zbawienie nie ogranicza się wyłącznie do aspektu wewnętrznego. Dar Boga wyraża się również zewnętrznie, a potwierdza to tajemnica zmartwychwstania. Odnosząc się do niego, Benedykt XVI mówi:

„*Powstał... Nie ma Go tu.* Gdy Jezus po raz pierwszy mówił swoim uczniom o krzyżu i zmartwychwstaniu, oni, schodząc z góry Przemienienia, rozprawiali między sobą, co znaczy *powstać z martwych* (Mk 9,10). W Wielkanoc radujemy się, ponieważ Chrystus nie został w grobie, a Jego ciało nie doznało rozkładu. Należy do świata żyjących, nie do świata umarłych. Radujemy się, ponieważ jest On – jak głosimy podczas obrzędu przygotowania paschału – Alfa i jednocześnie Omega, istnieje więc nie tylko wczoraj, ale dziś i na wieki (por. Hbr 13,8). Jednak zmartwychwstanie w jakiś sposób tak daleko wychodzi poza nasze pole widzenia, poza wszelkie nasze doświadczenia, że powracając do własnych myśli, kontynuujemy dyskusję uczniów: na czym właściwie polega «zmartwychwstanie»? Co znaczy ono dla nas? Dla świata i historii w ich całokształcie? Pewien znany teolog niemiecki powiedział kiedyś z ironią, że cud ożywienia umarłego – jeśli do tego naprawdę doszło, w co on jednak nie wierzył – w ostatecznym rozrachunku byłby czymś nieistotnym, właśnie dlatego, że nas nie dotyczy. Rzeczywiście, gdyby tylko ktoś jeden został kiedyś wskrzeszony i na tym koniec, w jaki sposób miałoby to nas dotyczyć? Jednak zmartwychwstanie Chrystusa jest właśnie czymś więcej, jest czymś innym. Jest ono – jeśli możemy posłużyć się językiem teorii ewolucji – największą «mutacją», absolutnie najbardziej decydującym przeskokiem w całkowicie nowy wymiar, który w długiej historii życia i jego rozwoju nigdy przedtem nie występował: jest skokiem w kompletnie nowy porządek, dotyczący nas i całych dziejów”¹⁵.

¹⁵ Homilia w Wielką Sobotę 15.04.2006 r., OsRompl 27(2006)5,25. Ten sam motyw przewija się w przemówieniu do uczestników IV Kongresu Kościoła we Włoszech 19.10.2006: http://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/it/speeches/2006/october/documents/hf_ben-xvi_spe_20061019_convegno-verona.html (dostęp 24.08.2017). Ten

Analiza tajemnicy zmartwychwstania opiera się na fakcie historycznym. Grób, w którym złożono ciało Jezusa, okazał się pustym. Mimo pewności miejsca, gdzie spełniła się ziemska historia Jezusa, poranek wielkanocny przynosi niepewność wydarzenia. Co się stało w grobie? Gdzie jest Jezus? Odpowiedź, jak zauważa papież, możliwa jest w perspektywie wiary. Ten Jezus, którego uczniowie słuchali i obserwowali właśnie pierwszego dnia po szabacie objawił całego siebie – ukazał swoje bóstwo. W tajemnicy zmartwychwstania przekroczył nie tylko granicę widzialności i doświadczenia zmysłowego, lecz także granicę natury. Zmartwychwstanie nie jest powrotem do przeszłości, do życia, które wcześniej zakończyło się śmiercią. Ono jest nową rzeczywistością, przekraczającą naturę i ustanawiającą nowy porządek. Chrystus zmartwychwstały ukazuje pełnię Bożej mocy, dla której śmierć nie stanowi żadnego problemu. Właściwe odczytanie tego zmartwychwstania nabiera sensu w kontekście relacji międzyosobowych¹⁶. Ojciec nie pozwala, by Syn pozostał w grobie i by Jego ciało uległo rozkładowi. Stąd wskrzesza Go z martwych. Ten akt jest absolutną nowością w dziejach świata i całego stworzenia, który zaskakuje i zastanawia. W ten sposób zmartwychwstanie Chrystusa, jako wydarzenie historyczne, staje się również wydarzeniem wiary. W niej trwa ono jako pytanie otwarte, na które odpowiedź przyjdzie dopiero w przyszłości.

Benedykt XVI do opisanego tego, co się stało w zmartwychwstaniu Chrystusa, aplikuje pojęcie mutacji. Jak sam przyznaje, czyni to z pewnym dystansem. Ten krok ma jednak swoje uzasadnienie. Mutacja w języku teorii ewolucji oznacza zmianę ku nowej jakości. Ta jakość nie jest przez nic zapowiadana oraz nie opiera się na ciągu przyczynowo-skutkowym. Następuje zupełnie zaskakująco i pod wieloma względami zmienia dotychczasowe istnienie bytu. Dzięki mutacji staje się ono nowym w najbardziej fundamentalnym znaczeniu tego słowa. Ukazane w ten sposób zmartwychwstanie podkreśla dwa zasadnicze momenty. Po pierwsze, nie jest ono wynikiem normalnego rozwoju natury stworzonej przez Boga. Zmartwychwstanie nie należy do porządku natury, lecz łaski. Pozostaje więc w istocie darem ze strony Boga. Po drugie, zapoczątkowuje nowy rodzaj istnienia, który obejmuje najpierw człowieka, a w dalszej perspektywie całe stworzenie. Samego zmartwychwstania nie należy postrzegać jako koniec, lecz

ostatni tekst został powtórzony przez papieża w przemówieniu na zakończenie kongresu diecezji rzymskiej 9.07.2008: http://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/it/speeches/2008/june/documents/hf_ben-xvi_spe_20080609_convegno-diocesi-rm.html (dostęp 24.08.2017).

¹⁶ W haśle zawartym w LThK wydanym w 1967 r. Ratzinger podkreśla charakter dialogiczny wskrzeszenia z martwych. Całe wydarzenie musi być odczytywane jako akt kogoś, kto kocha i kto ma właściwą władzę działania. Por. *Zmartwychwstanie ciała*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, Lublin 2014, t. X, 333.

jako początek. Chrystus otrzymuje nowe życie, które nigdy nie ustanie i w którym rekapitułuje się przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. To, co dokonało się w Chrystusie, dokona się również z całą ludzkością¹⁷.

¹⁷ Papież Franciszek nawiązuje do słów swego poprzednika w przemówieniu skierowanym do uczestników kongresu diecezji rzymskiej. W trakcie swojego wystąpienia papież powiedział: „W tym roku w waszych pracach wiele uwagi poświęciliście chrtzowi, a także odnowie duszpasterstwa pochrzcielnego. Chrzt – owo przejście «spod Prawa» «pod panowanie łaski» – jest rewolucją. W historii jest tak wielu rewolucjonistów, było ich bardzo wielu. Nikt jednak nie miał mocy do przeprowadzenia tej rewolucji, którą nam przyniósł Jezus: rewolucji, przemieniającej historię, rewolucji, która zmienia do głębi serce człowieka. Rewolucje w historii zmieniały systemy polityczne, ekonomiczne, ale żadna z nich naprawdę nie zmieniła serca człowieka. Prawdziwej rewolucji, takiej, która radykalnie zmienia życie, dokonał Jezus Chrystus przez swoje zmartwychwstanie – krzyż i zmartwychwstanie. A Benedykt XVI powiedział o tej rewolucji, że «jest największą przemianą (*mutazione*) w historii ludzkości». Zastanówmy się nad tym: jest to największa przemiana w historii ludzkości, jest prawdziwą rewolucją, a my jesteśmy w niej rewolucjonistami i rewolucjonistkami, ponieważ idziemy tą drogą największej przemiany w historii ludzkości. Chrześcijanin, jeśli nie jest rewolucjonistą w tych czasach, nie jest chrześcijaninem! Musi być rewolucjonistą dzięki łasce! Właśnie ta łaska, którą daje nam Ojciec przez Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, który umarł i zmartwychwstał, sprawia, że jesteśmy rewolucjonistami, bowiem – znów zacytuję Benedykta – «jest to największa przemiana (*mutazione*) w historii ludzkości». Ponieważ odmienia serce. Prorok Ezechiel mówił: «Zabiorę wam serca kamienne, a dam wam serca z ciała». I tego doświadcza apostoł Paweł: po spotkaniu z Jezusem na drodze do Damaszku zmienia radykalnie swoją wizję życia i przyjmuje chrzt. Bóg przemienia jego serce! Pomyślcie tylko: prześladowca, ten, który dręczył Kościół i chrześcijan, staje się świętym, zostaje chrześcijaninem aż do szpiku kości, właśnie prawdziwym chrześcijaninem! Wcześniej był okrutnym prześladowcą, teraz staje się apostołem, odważnym świadkiem Jezusa Chrystusa, do tego stopnia, że nie boi się ponieść męczeństwa. Ten Szawel, który chciał zabijać głoszących Ewangelię, na koniec oddaje swoje życie za głoszenie Ewangelii. To jest przemiana, największa przemiana, o której mówił nam papież Benedykt. Odmienia ci serce, z człowieka grzesznego – z grzesznika: wszyscy jesteśmy grzeszni – przemienia cię w świętego. Czy ktoś z nas nie jest grzesznikiem? Jeśli jest ktoś taki, niech podniesie rękę! Wszyscy jesteśmy grzeszni, wszyscy! Wszyscy jesteśmy grzesznikami! Ale łaska Jezusa Chrystusa wybawia nas od grzechu: zbawia nas! Wszystkich, jeśli przyjmujemy łaskę Jezusa Chrystusa, On odmienia nasze serca i z grzeszników przemienia nas w świętych. Aby stać się świętym, nie trzeba odwracać wzroku i patrzeć gdzieś tam, albo mieć minę jakby z obrazka! Nie, nie, nie ma takiej potrzeby! Aby stać się świętym, trzeba jednego: przyjąć łaskę, którą daje nam Ojciec w Jezusie Chrystusie. Otóż ta łaska zmienia nasze serce. My nadal jesteśmy grzesznikami, ponieważ wszyscy jesteśmy słabi, nawet pomimo tej łaski, która daje nam odczuć, że Pan jest dobry, że Pan jest miłosierny, że Pan na nas czeka, że Pan nam przebacza, tej wielkiej łaski, która odmienia nasze serce”. *Przemówienie na inaugurację kongresu diecezji rzymskiej 17.07.2013 r.*, OsRompl 34(2013)8/9,35-36. Tekst włoski cytujemy za: AAS 105(2013)7,608-609. Z punktu widzenia formalnego nawiązanie do Benedykta XVI nie jest ścisłe. Franciszek przypisuje poprzedniemu papieżowi słowa, których on sam nie wypowiedział. Be-

Mutacja w życiu chrześcijanina

Na przestrzeni dziejów Kościoła nieustannie powtarzano prawdę o bliskości Boga w Chrystusie. Bóg stał się prawdziwie bliskim każdemu człowiekowi, aby w ten sposób każdego doprowadzić do pełni zbawienia. W tym procesie zbliżania się Stwórcy i stworzenia istotne okazały się wcielenie i zmartwychwstanie. Obu tych wydarzeń nie należy rozdzielać, ponieważ razem tworzą kulminacyjny punkt dziejów zbawienia. Słowo stało się przecież człowiekiem, aby ludzi wybawić od grzechu i dać im udział w życiu boskim. Jednak dzieło zbawienia nie dokonuje się bez udziału człowieka. To on decyduje, czy w tym zbawieniu będzie uczestniczył, czy też z niego się wykluczy. Decyzja leży po stronie człowieka i zależy wyłącznie od jego woli. Ta zaś, choć pozostaje rzeczywistością wewnętrzną, wyraża się zewnętrznie w działaniu. Stąd udział w zbawieniu musi obejmować obie płaszczyzny, które wzajemnie się uzupełniają i podtrzymują. Akty zewnętrzne odsyłają do aktów wewnętrznych, zaś akty wewnętrzne wyrażają się w aktach zewnętrznych. Każdy uczeń Chrystusa nie tylko w Niego wierzy, lecz także potwierdzają tę wiarę czynem. To dlatego naśladowanie Chrystusa, jeden z najbardziej podstawowych imperatywów Ewangelii, powinien charakteryzować chrześcijanina w jego właściwym sposobie myślenia i działania. Chrześcijanin idzie za Chrystusem i to przez całe życie. Co to oznacza? Benedykt XVI wyjaśnia:

„Na początku, dla pierwszych uczniów, wymowa tych słów [pójście za Chrystusem] była bardzo prosta i bezpośrednia – oznaczały one, że ci ludzie zdecydowali się porzucić swoje zajęcie, swoje sprawy, całe swoje życie, by pójść z Jezusem. Oznaczały wybrać nowy zawód – zawód ucznia. Zawód ten zasadniczo polegał na chodzeniu z mistrzem, w całkowitym zawierzeniu Jego przewodnictwu. Tak więc owo «pójście za» było czymś zewnętrznym, a zarazem bardzo wewnętrznym. W wymiarze zewnętrznym oznaczało chodzenie za Jezusem podczas Jego wędrówek po Palestynie; aspekt wewnętrzny to nowe ukierunkowanie życia, w którym punktami odniesienia nie były już interesy, zawód, który pozwalał zarabiać na życie, własna wola, lecz polegało na całkowitym zdaniu się na wolę Drugiego. Bycie do Jego dyspozycji stało się racją życia. Z jakimi wyrzeczeniami się tego, co własne, było to związane; jakiego wymagało oderwania się od samych siebie, możemy jasno zobaczyć w niektórych scenach Ewangelii.

nedykt XVI mówił o mutacji, ale nie nadawał mu znaczenia rewolucji. Tymczasem Franciszek wydaje się sugerować, że przyjęcie chrześcijaństwa poprzez chrzest jest swoistego rodzaju rewolucją. Jej celem nie jest jednak przemiana społeczeństwa, lecz ludzkiego serca. W tym względzie nauczanie obecnego papieża nawiązywałoby do mutacji wewnętrznej, czyli nawrócenia.

Dzięki temu staje się również widoczne, co dla nas oznacza naśladowanie i czym jest jego istota: wewnętrzną przemianą (*mutamento*) życia. Wymaga to ode mnie, żebym nie pozostawał zamknięty w swoim ja i nie uznawał własnej samorealizacji za główną rację mojego życia. Wymaga to, abym dobrowolnie oddał się Drugiemu – dla prawdy, dla miłości, dla Boga, który w Jezusie Chrystusie mnie poprzedza i wskazuje mi drogę. Oznacza podstawową decyzję, by przestać uważać zysk i zarobek, karierę i sukces za ostateczny cel życia, a za autentyczne kryteria uznać prawdę i miłość. Jest to wybór między życiem tylko dla siebie a oddaniem siebie – dla większej sprawy. A zauważmy, że prawda i miłość nie są wartościami abstrakcyjnymi – Jezus Chrystus jest ich personifikacją. Idąc za Nim, oddaję się na służbę prawdzie i miłości. Tracąc siebie, odnajduję się¹⁸.

Przykład apostołów jest lekcją o najwyższym znaczeniu dla całego Kościoła. Powołani przez Chrystusa nie wahają się pozostawić wszystkiego, co dotąd składało się na ich życie. Praca, bliscy, urzędy lub funkcje społeczne – wszystko zostało porzucone ze względu na wezwanie nowego Mistrza. W tym całkowitym ogołoceniu wyraża się postawa całkowitego zaufania wobec Jezusa. Apostołowie sami już nic nie mają, lecz jednocześnie niczego także się nie lękają. Chrystus staje się dla nich wszystkim, a pójdzie za Nim odsłania przed nimi prawdziwe znaczenie miłości i prawdy. Apostoł staje się nowym człowiekiem, to znaczy kimś, kto szuka nie tego, co się w świecie opłaca, lecz tego, co w tym świecie jest najwartościowsze. Trwanie w prawdzie i miłowanie jest naśladowaniem Tego, który jest Miłością i Prawdą. Pójście za Jezusem, nawet jeśli jest wymagające, jest także wyzwalające. Oddając wszystko, apostołowie odnajdują siebie samych i cały sens życia gotowego na ofiarę z miłości. Gotowość do poświęcenia oparta jest nie na zewnętrznej fascynacji słowami lub czynami Jezusa, lecz na wierze w Niego. Pierwsi uczniowie wierzą w Jezusa jako Mesjasza, Syna Bożego, i tej wierze wszystko podporządkowują. Dlatego przemiana, jaka dokonała się w życiu apostołów ma znaczenie ponadczasowe. Każdy uczeń Chrystusa musi zdobyć się na podobny krok i musi zostawić wszystko, aby jako wolny i otwarty na bliźniego mógł podążać za Mistrzem. Świat wciąż będzie sprzeciwiał się takiej logice ogołocenia, ale przecież on sam ulega gwałtownym zmianom. Cóż pozostaje w nim stałego? Benedykt XVI przypomina zwięźle: *Stat Crux dum volvitur orbis*. W tym świecie tylko krzyż Chrystusa jest punktem stałym i pewnym, który pozwala przetrwać wszelkie następujące przemiany (*mutamenti*), wstrząsy i napięcia¹⁹.

¹⁸ Homilia w Niedzielę Palmową 1.04.2007, OsRompl 28(2007)5,17. Język włoski posługuje się tutaj słowem *mutamento*. Tylko we francuskiej wersji umieszcza się tutaj słowo *mutation*.

¹⁹ Por. Homilia w trakcie nieszporów w Serra San Bruno 9.10.2011, AAS 103(2011)11,745.

Wnioski

Z powyższych rozważań można wysunąć kilka wniosków.

Przed wszystkim w tekstach Benedykta XVI widać liczne miejsca, w których posługuje się on słowem mutacja lub jego synonimami. Użycie pojęcia do opisania zmian zachodzących w społeczeństwie i kulturze nie jest jednak oryginalne. Wcześniejsi następcy św. Piotra również stosowali je dla wyrażenia gwałtownych przemian. Warto tu choćby nawiązać do przemówienia Pawła VI z 1969 roku. W trakcie śródowej katechezy papież zauważa, że mentalność współczesnego człowieka przeniknięta jest przekonaniem o przemianie wszystkiego (*tutto cambia*). Ten wielki fenomen przemiany (*mutazione*) wyraża się różnymi i sugestywnymi pojęciami: ewolucji, postępu, dynamizmu, odkrycia, zdobyczy, osiągnięć, rozwoju, odrodzenia, nowości. Zmianami przeniknięty jest cały świat, w tym także religia. Jednakże – przestrzega papież – w dziedzinie wiary należy zachować ostrożność. Chrześcijaństwo nie jest na drodze mutacji, nawet jeśli te proponowane są przez rozmaite nurty nauki, filozofii lub publicystki. Człowiek pozostanie nieustannie „istotą, która z natury swej nie tylko jest zdolna przyjąć Boga, lecz po prostu potrzebuje Go”²⁰.

Tym, co wyróżnia Benedykta XVI, jest próba wprowadzenia nowych pojęć w dziedzinę teologii. I nie jest to próba nieudana. Mutacja jako termin znany z teorii ewolucji zostaje użyty do wyjaśnienia chrześcijańskiej tajemnicy nawrócenia, czyli do stania się świętym. Ten proces całkowitej zmiany jest możliwy dzięki łasce Bożej oraz osobistemu zaangażowaniu się człowieka. Jego uświęcenie jest darem ze strony Boga, który swój punkt kulminacyjny osiąga w tajemnicy przyjścia i dzieła Jezusa Chrystusa. W Nim i z Nim dokonuje się radykalna zmiana historii ludzkości, która przestaje być obcą dla Boga. Odtąd każdy człowiek staje się szczególnym Bożym dzieckiem, przekonanym o miłości i miłosierdziu jedyne Ojca w niebie. Ten Ojciec nie tylko przebacza grzechy i nieprawości, lecz także daje wielką tajemnicę nieśmiertelności, która zrealizowała się już w Chrystusie. Istnienie wcielonego Syna Bożego w ludzkim ciele zmartwychwstałym jest największą mutacją w dziejach całego rodzaju ludzkiego, który przekracza warunki śmiertelnej natury, a otrzymuje dar życia wiecznego dla materialnego ciała. Jeśli mutacja, w swej najgłębszej istocie oznacza nieoczekiwaną zmianę, to zmartwychwstanie okazuje się właśnie czymś najmniej spodziewanym i oczekiwanym. Potwierdzają to zresztą same Ewangelie. Po

²⁰ Paweł VI, *Katecheza 28.05.1969*, w: *Nauczanie społeczne. Przemówienia i inne dokumenty 1969*, Warszawa 1970, t. 1, 34. Tekst włoski za: http://w2.vatican.va/content/paul-vi/it/audiences/1969/documents/hf_p-vi_aud_19690528.html (dostęp 24.08.2017).

przemienieniu na Górze Tabor uczniowie pytają samych siebie, co to znaczy powstać z martwych. A w pierwszy dzień tygodnia, dwóch innych idących do Emaus, rozprawia o tym, co się stało i nic nie rozumie. Tymczasem rozumienie oparte jest na fakcie pustego grobu oraz łasce wiary. Zmartwychwstanie jest tajemnicą, której nie da się opisać lub wyjaśnić przy pomocy rozumu. Trzeba przede wszystkim w nie uwierzyć. Sama zaś wiara koncentruje się najpierw na Chrystusie i Bogu i to ze względu na Niech przyjmuje inne fakty jako pewne. Czy zatem użycie pojęcia mutacji do opisania tajemnicy zmartwychwstania nie jest pokazaniem niesprzeczności między rozumem i wiarą? Czy nie jest ponownym przypomnieniem o braku konfliktu między wiarą a rozumem? Jeśli damy na te pytania odpowiedź twierdzącą, to widzimy, jak subtelne było przepowiadanie Benedykta XVI. Tu ukazuje się geniusz jego myśli teologicznej, która poszukuje, syntetyzuje i proponuje nowe spojrzenie. Spojrzenie arcygłębokie, prowadzące do takich sformułowań jak te poniżej:

„Temu, kto wierzy, cały wszechświat mówi o Bogu w Trójcy Jedynym. Od międzygwiazdnych przestrzeni aż po mikroskopijne cząstki wszystko, co istnieje, odsyła do tego Bytu, który się objawia w wielości i różnorodności elementów, niczym w wielkiej symfonii. Wszystkie byty są uporządkowane według harmonijnej siły, którą przez analogię można nazwać «miłością»²¹.

„Przemieniając chleb w swoje Ciało i wino w swoją Krew i dając je, antycypuje swoją śmierć, godzi się na nią w swym sercu i przemienia ją w akt miłości. To, co na zewnątrz jest brutalnym aktem przemocy – ukrzyżowanie – wewnątrz staje się aktem miłości, która daje się bez reszty. Oto właściwa przemiana, która dokonała się w Wieczerniku i która miała wywołać proces przemian, których ostatecznym celem jest przemiana świata, tak aby Bóg był wszystkim we wszystkich (por. 1 Kor 15,28). Wszyscy ludzie od zawsze żywią w swym sercu pewną nadzieję na przeobrażenie, na przemianę świata. I oto teraz dokonuje się ta główna przemiana, jedyny akt, który jest w stanie prawdziwie odnowić świat: przemoc zostaje przemieniona w miłość, a tym samym – śmierć w życie. Skoro akt ten przemienia śmierć w miłość, śmierć jako taka zostaje przezwyciężona od wewnątrz, już teraz jest w niej obecne zmartwychwstanie. Śmierć została poniekąd głęboko zraniona i już nie do niej należy ostatecznie słowo. Jest to, by tak rzec, reakcja jądrowa zachodząca w samej głębi bytu – zwycięstwo miłości nad nienawiścią, zwycięstwo miłości nad śmiercią. Jedynie ta wewnętrzna eksplozja dobra, które zwycięża zło, może zapoczątkować łańcuch przemian, które stopniowo przeobrażają świat. Wszystkie inne przemiany są powierzchowne i nie dają zbawienia. Dlatego właśnie mówimy o odkupieniu: wydarzyło się to, co było

²¹ Anioł Pański 11.06.2006, OsRompl 27(2006)9/10,46.

istotnie nieodzowne, i my możemy w tym wydarzeniu uczestniczyć. Jezus może dawać swoje Ciało, ponieważ daje rzeczywiście samego siebie²².

Wydaje się, że Benedykt XVI w sposób nieprzypadkowy stosuje takie, a nie inne pojęcia. Czyni to z zamysłem i rozważą, a będąc nie-Włochem czyni z języka włoskiego narzędzie wolne od obciążeń znaczeniowych i konotacji pojęciowych²³. Ten nowy język powinien prowadzić do refleksji i zastanowienia, bo otwiera być może szerokie możliwości dialogu ze światem i pokazania, że Kościół i Ewangelia wciąż mają mu coś do zaoferowania. Chodzi o Boga, który jest, który był i będzie mimo wszystkich mutacji dokonujących się w świecie.

Bibliografia

Benedykt XVI:

Aniół Pański 11.06.2006, OsRompl 27(2006)9/10,46.

Aniół Pański 28.10.2012, OsRompl 33(2012)12,39.

Audjencja generalna 13.10.2010, OsRompl 31(2010)12,46-49. Tekst włoski: http://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/it/audiences/2010/documents/hf_ben-xvi_aud_20101013.html (dostęp 24.08.2017).

Homilia na zakończenie Światowych Dni Młodzieży 21.08.2005, OsRompl 26(2005)10,26-28.

Homilia podczas Mszy św. na rozpoczęcie Roku Wiary 11.10.2012, OsRompl 33(2012)11,8-10.

Homilia podczas Mszy św. na rozpoczęcie synodu biskupów 4.10.2009, OsRompl 30(2009)11/12, 4-6.

Homilia podczas Mszy św. z nowymi kardynałami 19.02. 2012, OsRompl 33(2012)4,10-12.

Homilia w Niedzielę Palmową 1.04.2007, OsRompl 28(2007)5,17-18.

Homilia w trakcie nieszporów 31.12.2007, OsRompl 29(2008)2,22-23.

Homilia w trakcie nieszporów w Serra San Bruno 9.10.2011, cytata za: http://pl.radiovaticana.va/storico/2011/10/09/papież_do_kartuzów_jesteście_potrzebni_kościółowi_i_światu/pol-527533 (dostęp 24.07.2017). Tekst włoski za: AAS 103(2011)11,742-745.

Homilia w Wielką Sobotę 15.04.2006 r., OsRompl 27(2006)5,25-27.

Oreędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2012, OsRom 32(2011)12,11-12.

²² Homilia na zakończenie Światowych Dni Młodzieży 21.08.2005, OsRompl 26(2005)10,26-27 (całość 26-28).

²³ Na temat języka zobacz uwagi L. Accattoli: <http://www.luigiaccattoli.it/blog/quando-papa-ratzinger-violenta-le-parole/> (dostęp 24.08.2017).

- Oreǳcie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, OsRompl 29(2008)3,8-10.
- Przemówienie do przywódców Międzynarodówki Centrowych Demokratów 21.09.2007, OsRompl 28(2007)12,15-16.
- Przemówienie do uczestników 34 sesji FAO 22.10.2007, tekst za: OsRom 23.11.2007,8.
- Przemówienie do uczestników europejskiego spotkania profesorów uniwersyteckich 23.07.2007: http://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/fr/speeches/2007/june/documents/hf_ben-xvi_spe_20070623_european-univ.html (dostęp 24.08.2017).
- Przemówienie do uczestników IV Kongresu Kościoła we Włoszech 19.10.2006: http://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/it/speeches/2006/october/documents/hf_ben-xvi_spe_20061019_convegno-verona.html (dostęp 24.08.2017).
- Przemówienie do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Akademii Nauk, OsRompl 30(2009)1,40-41.
- Przemówienie do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych 3.05.2008, OsRompl 29(2008)6,34-36.
- Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu 9.03.2007, OsRompl 28(2007)6,27.
- Przemówienie do władz regionu Lacjum oraz miasta i prowincji Rzymu 14.01. 2011, OsRompl 32(2011)4,7-9.
- Przemówienie na zakończenie kongresu diecezji rzymskiej 9.07.2008: http://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/it/speeches/2008/june/documents/hf_ben-xvi_spe_20080609_convegno-diocesi-rm.html (dostęp 24.08.2017).
- Spe salvi*, OsRompl 29(2008)1,4-24.
- Zmartwychwstanie ciała*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, Lublin 2014, t. X, 333.
- Franciszek, *Przemówienie na inaugurację kongresu diecezji rzymskiej* 17.07.2013 r., OsRompl, 34(2013)8/9,35-38. Tekst włoski cytujemy za: AAS 105(2013)7,608-614.
- Paweł VI, *Katecheza 28.05.1969*, w: *Nauczanie społeczne. Przemówienia i inne dokumenty 1969*, Warszawa 1970, t. 1, 32-35. Tekst włoski za: http://w2.vatican.va/content/paul-vi/it/audiences/1969/documents/hf_p-vi_aud_19690528.html (dostęp 24.08.2017).

Summary

INTENT COURAGE OR CHANCE? APPLYING THE CONCEPT OF MUTATION
IN THE TEACHING OF BENEDICT XVI

Reason and faith seem to define two distinct realities, which for many modern people remain, if not in conflict, at least in the constant contradiction. In the meantime, the Magisterium of the Church still shows that in relation to truth, one and indivisible, reason and faith play the same servant function. Taken together, they lead man towards truth, which is synonymous with God Himself. The formation of the relationship between faith and reason can be traced in the original way in the teaching of Benedict XVI. Using the term associated with the world of biological evolution, the pope is trying to describe changes taking place in the world and to explain the deepest mysteries of the Christian faith. This article seeks to illustrate the application of the concept of mutation and its possible use on the ground of theology.

Key words: faith, mutation, resurrection, transformation, incarnation.